

## Protokół

ze spotkania konsultacyjnego w sprawie wydania decyzji o środowiskowych dla przedsięwzięcia polegającego na „Budowie elektrociepłowni biogazowej na działce nr 1079 w Mostach gm. Kosakowo”

W dniu 11.02.2014r. w Kosakowie przy ul. Żeromskiego 69 odbyło się spotkanie z udziałem społeczeństwa w ramach procedury oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Gminy Kosakowo: Jerzy Włudzik - Wójt Gminy Kosakowo, Sławomir Charkin - Kierownik Ref. ds. Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, podinsp. ds. ochrony środowiska – Anna Browarczyk; Marian Krause - Wnioskodawca wraz z przedstawicielami firmy Mutag Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Rybniku (Wojciech Tesarczyk, Marcin Szkatuła, Artur Kalicki, Szymon Piszczek) oraz mieszkańcy gminy Kosakowo (w załączeniu lista obecności).

Spotkanie rozpoczęło o godz. 16:00, zakończono ok. godziny 18:00.

Program spotkania:

1. Wstęp – przedstawienie podstawy prawnej prowadzonego spotkania, możliwość wnoszenia uwag – Anna Browarczyk
2. Wstęp wnioskodawcy i przedstawienie przedstawicieli firmy Mutag Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Rybniku – Marian Krause
3. Prezentacja autora raportu oddziaływania na środowisko – Artur Kalicki
4. Dyskusja

Przebieg dyskusji:

Mieszkaniec gminy: Jaka masa jest potrzebna tej zielonej?

Autor raportu OOŚ: Substrat przewidziany do zasilenia 1 MW – 20 tys. ton w skali to wynika z jakości substratu.

Mieszkaniec gminy: Jaka będzie moc 1 MW?

Autor raportu OOŚ: To jest ok. 55 ton to jest jeden taki zasobnik.

Mieszkaniec gminy: A tam tego pulpy?

Autor raportu OOŚ: Pulpa pofermentacyjna będzie poddana separacji i rozdzielowi faz na dwie: suchą i mokrą, faza mokra o zawartości ok. 3-4% masy będzie zwracana w obiegu pracy, ma na celu uwodnienie tej części substratu jak wcześniej wspomniałem prace prowadzone na około poniżej 15% tej masy a cała zielonka ma ok. 33% istnieje konieczność podania tej części mokrej, część mokra będzie zwracana w procesie, natomiast część sucha planowana jest na wykorzystanie, zastąpienie jako substytut nawozowy.

Mieszkaniec gminy: Jaka ilość ha jest potrzebna, przy jakim plonie, aby zasilić tą biogazownię?

Autor raportu OOŚ: Tak jak mówiłem 20 tys. ton i my tak założyliśmy.

Wnioskodawca: Te dane to są raczej pesymistyczne założenia, czyli zaniżony zysk 50 ton kiszonki kukurydzy z ha potrzebujemy 400 ha.

Radna gminy: Jaki jest obszar działki?

Autor raportu OOS: Cała działka ma ponad 5 ha, aczkolwiek ta część wykorzystana to zaznaczony celem odniesienia się do tego budynku. Część zabudowana to ok. 1,5 ha.

Radna gminy: Chodzi mi o całą działkę, jako by był użytkowany teren, jaki jest obszar?

Autor raportu OOS: Ponad 5 ha

Radna gminy: Jakimi drogami będziecie jeździć, jak by to wyglądało dowóz takiej masy?

Autor raportu OOS: Na pewno drogami gminnymi, na pewno nie będziemy budowali dodatkowych dróg. Instalacja jest wyposażona w silosy czyli 1-2 razy w roku w zależności od tego jaki będzie substrat czy to będzie kiszonka z kukurydzy czy trawy. Przy trzech pokosach byłyby trzy załadunki tych żelbetowych zbiorników takie trzy razy w roku byłyby prowadzony dowóz tej masy do biogazowni.

Radna gminy: Wie Pan jaki jest zapach tej fermentacji tej kukurydzy, Pan sobie zdaje sprawę?

Autor raportu OOS: Ale my nie transportujemy fermentacyjnych.

Radna gminy: Fermentacja w jednym miejscu przewożenie do innego?

Autor raportu OOS: Nie nie, jeżeli możemy wrócić do prezentacji. Do tych – są to płyty żelbetowe – szczelne wyposażone w ścianę do wysokości 3 m, tak przewidujemy w projekcie w tych przyzmacz będą w tych silosach usypywane z trawy bądź kukurydzy, która będzie świeża, skoszona.

Głos na sali: odkryte?

Autor raportu OOS: Nie nie, proces zakiszania jest prowadzony pod membranami także całość jest szczelna, zagęszczona przez ładowarkę, następnie jest przykrywana, nie moglibyśmy sobie pozwolić na to, żeby sam substrat był odkryty to by zwiększyło nasze straty.

Radna gminy: No tak, a później z tego zbiornika...

Autor raportu OOS: Z tego zbiornika, cała instalacja będzie miała ładowarkę tonową. Ładowarka będzie podjeżdżała, łyżką brała z silosa i wrzucała do kosza, który następnie będzie podany do zbiornika.

Radna gminy: Musze Panu powiedzieć, że przy takiej masie to następuje fermentacja i koszenie, przewożenie takim sposobem to nie powie mi Pan, że okolica nie będzie tego odczuwała.

Autor raportu OOS: czego?

Radna gminy: smrodu

Autor raportu OOS: jakiego smrodu? Przecież to jest gaz zakiszania

Przedstawiciel firmu Mutag Polska: Byli Państwo w Niemczech, czy tam śmierdzi? A tam są biogazownie.

Głos na sali: U nas też się kisi

Mieszkaniec gminy: W waszym folderze jest zdjęcie kiszonki kukurdzianej, proszę zobaczyć

Przedstawiciel gminy: Przepraszam, ale to nie są foldery od Państwa, to są foldery, które otrzymaliśmy do ARiMR dla mieszkańców celem zapoznania się, tutaj Pan przedstawia biogazowanie dla której jest przeprowadzana ocena oddziaływania na środowisko.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Na której stronie, bo chętnie zobaczymy do czego Pan przywołuje, która strona?

Mieszkaniec gminy: Tutaj cały ten folder.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Przywołuje Pan jakieś zdjęcie więc ja się grzecznie pytam, z której strony?

Mieszkaniec gminy: Która strona to nie ma znaczenia, wszędzie jest pokazane, produkt który jest transportowany.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Ale nie będzie transportowane, to dlaczego Pan operuje ogólnikami. Nie będzie transportu samochodowego, będzie świeża zielonka przywieziona.

Mieszkaniec gminy: Świeża zielonka to jest w sezonie, a w okresie zimowym co będzie?

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Świeża zielonka zostanie przywieziona ta zielonka zostanie zagęszczona i przykryta membraną.

Mieszkaniec gminy: w tym raporcie jest ujęte, że samochody, dziennie w ciągu roku będą dowozić, statystycznie czy wiosna czy lato, więc skąd będzie wozić w okresie zimowym, trzy samochody dziennie taką statystykę przyjmujecie czyli co w sezonie letnim, gdzie turystyka najbardziej będzie rozwinięte będzie przywozić czterdzieści samochodów.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Chciałbym zwrócić uwagę na samą lokalizację w najbliższej odległości znajduje się potężny zakład PGNiG.

Wnioskodawca: Kukurydzę kisi się we wrześniu i październiku, i się ją zwozi, pierwszy pokos trawy jest w maju i to są okresy kiedy to będzie zwożone.

Mieszkaniec gminy: A ten suchy substrat będzie gdzieś składowany na tym terenie?

Autor raportu OOŚ: Suchy substrat będzie składowany w tych silosach i pod przykryciem?

Mieszkaniec gminy: Ten świeży, a już po odwirowaniu.

Autor raportu OOŚ: A to Pan pyta co potem, część jest zawracana, część sucha założenie jest takie, że będzie pakowana i wywożona do odbioru. Część sucha to jest bardzo dobry nawóz naturalny.

Głos na sali: ale w okresie zimowym na polach raczej nie ma....

Autor raportu OOŚ: Tak jak mówię, będzie zbiornik największy, zbiornik na po ferment, który nawet zmieści 4-5 tys. tego substratu nieodwirowanego. Jeżeli nie będzie odbioru jest możliwość wtłoczenia tej pulpy do zbiornika magazynującego i później to wynika z Rozporządzenia bo jest to regulowane prawem, w okresie od końca listopada do początku marca jest zakaz nawożenia pól, m.in. ten zbiornik ma na celu, żeby w tym okresie zmagazynować tę frakcję. My założyliśmy bezpieczne wymiarowanie tego zbiornika co 4-5 miesięcy.

Mieszkaniec gminy: A czy nie lepiej byłoby robić takie instalacje na terenach gdzie są gospodarstwa wielkotowarowe, gdzie są po sto ha.

Wnioskodawca: Inwestycja jest moim pomysłem ja się tu urodziłem i wychowałem. Inwestycja jest planowana na ziemi rodzinnej, bo tego terenu nie trzeba wykupić, teren jest oddalony od mieszkań moim zdaniem wystarczająco daleko, a jednocześnie na tyle blisko, żeby móc pociągnąć sieć ciepłowniczą, rurę z ciepłą wodą i cześć ludzi ogrzać za rozsądne pieniądze.

Mieszkaniec gminy: Pan mówi, że Pana nie było 15 lat. To od tego czasu jak Pana nie było powstało ogromne osiedle Złote Piaski. Ci ludzie mają (ok. 500 m) od tego. Jaki będzie hałas mieszadeł?

Autor raportu OOŚ: W Polsce obowiązuje Rozporządzenie Ministra co do norm hałasu.

Mieszkaniec gminy: Ja mam artykuł Ministra Ochrony Środowiska, która wymienia wszystkie zagrożenia.

Autor raportu OOŚ: W Polsce obowiązuje Rozporządzenie z aktualnymi danymi w zakresie akustyki. Dzieli się na porę dzienną i nocną. Określony jest poziom hałasu to jest 45 db - pora dzienna 55 db – pora nocna i my jesteśmy zobligowaniu do przestrzegania tego prawa i takie normy są utrzymane.

Mieszkaniec gminy: Kompresory chłodnicze – na schemacie nie ma rozlokowania, które będą chłodzić ten gaz?

Autor raportu OOŚ: Nie wiem co to są kompresory chłodnicze, nie spotkałem się z takim określeniem. Z wykresu Moringa prowadzonego procesu jest prowadzone na płytach, które są schładzane elektrycznie i na tych płytach następuje kondensacja pary wodnej. To nie jest ciśnieniowe.

Mieszkaniec gminy: To będą tylko chłodnice tak?

Autor raportu OOŚ: Tak

Mieszkaniec gminy: Wodne?

Autor raportu OOŚ: To nie są chłodnice wodne. Jest coś takiego jak wykres Moliera. On określa zależność pary wodnej od temperatury. Im jest cieplej tym więcej pary wodnej mamy w powietrzu. Jeśli chcemy zredukować ilość pary wodnej w gazie musimy ten gaz schłodzić. Schłodzenie następuje na powierzchni tych płyt.

Mieszkaniec gminy: Do jakiej temperatury?

Autor raportu OOŚ: do temp. 5 °C. To nie są chłodnice wentylatorowe, stąd do tej temperatury.

Wnioskodawca: Zna Pan technologię działania lodówki. To są półprzewodnikowe chłodnice, które wydzielają zero hałasu – półprzewodnik przewodzi prąd i schładza jedną stronę. Lodówka która pracuje

Pan ją ledwo słyszy, jedną stronę schładzamy drugą ogrzewamy. To nie jest instalacja kosmiczna i strasznie głośna, nie ma chłodziń wentylatorowych takie które znamy, które huczą i hałasują.

Mieszkaniec gminy: Ja mam wobec tego pytanie, mówicie Państwo o technologii, czy zrobiliście badania jaki wpływ będzie miała wasza inwestycja na wartość działek sąsiednich nawet w odległości 500-600 m? a co sąsiedzi?

Przedstawiciel gminy: to nie jest przedmiotem spotkania.

Mieszkaniec gminy: W każdym aspekcie.

Przedstawiciel gminy: Prowadzimy konsultacje społeczne ale w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Mieszkaniec gminy: Raport OOS mówi o oddziaływaniu na środowisko, a nie na finanse sąsiednich działek.

Autor raportu: Sam sobie Pan odpowiedział.

Mieszkaniec gminy: Ja nie rozmawiam na temat raportu.

Przedstawiciel gminy: Ale my właśnie w tej sprawie się tu spotkaliśmy.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Jestem przekonany, że w kontekście okolicy w Mostach i dość rozbudowanej z nią infrastrukturą w tym rejonie nasza mała instalacja nie zmieni wartości. Ja bym to pytanie uznał za uzasadnione w sytuacji, jeśli mówilibyśmy o terenie nieskażonym przez przemysł. Ale gdyby Pan stanął plecami do tej inwestycji i spojrzął przed siebie to tam jest już instalacja. Tamto nie przeszkadza a ta instalacja rolnicza tak.

Mieszkaniec gminy: Mamy pełną świadomość, że tamten wrzód na dupie już mamy.

Głos na Sali: i nie mamy na nią wpływu...

Mieszkaniec gminy: Po drugie według Państwa problem rozwiązania jest. Ja szanuje, młodego człowieka, który chce inwestować w naszej gminie, natomiast uważam, że są inne formy wykorzystania całego tego obszaru w kierunku na Puck do zabudowań. Ja sądzę, że mieszańcy, bo rozmawiałem z kilkoma, my widzimy te tereny jako potencjalne tereny rekreacji i wypoczynku i taka inwestycja niestety zamknie nam raz na zawsze możliwość inwestowania. Nie, Panu bo Pan będzie tak samo mógł z tego korzystać z tego dobrodziejstwa jako, że jest Pan właścicielem tych gruntów, ale będą mogli inwestować inni. Po drugie w krajobrazie Polski nawet pomalowana w kaszubskie wzory wygląda ohydnie i każda instalacja podobnie jak ci z PGNiG byli zachwyceni tymi pomarańczowymi rurkami sterczącymi z ziemi, jak słucham takich pierdół to ręce mi opadają. No Panowie, to są rzeczy, których nie możemy wymierzyć ale zapraszam Państwa do przejścia wzdłuż brzegów plaży przez miejscowości, jeżeli tam spotkacie podobne instalacje, no chyba, że w Dębogórze użyczą wam miejsca wśród zbiorników paliw, naprawdę tam tego nie widać, tu w tym terenie wyrządzą Państwo, nam szkodę wszystkim mieszkańcom i to długookresową szkodę.

Autor raportu OOS: Z czego ona miałaby wynikać?

Mieszkaniec gminy: Już Panu tłumaczyłem, wczoraj te tereny są to potencjalnie do wykorzystania pod turystykę i rekreację.

Głos na Sali: i produkcję rolną...

Mieszkaniec gminy: Proszę mi wierzyć, że nawet instalacja mało śmierdząca nie jest wskazana.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Pan zakłada najgorszą opcję w mojej opinii nieuzasadnioną, mówiąc o śmierdzących zbiornikach jak Pan powiedziała zagospodarowanie wynika ze studium uwarunkowań gminy przewiduje takie wykorzystanie rolnicze to jest pierwszą rzeczą, po drugie doceniam lokalny patriotyzm i obawy, ale mamy też w Polsce prawo lokalne, gdzie jest studium bądź warunki zabudowy, to o czym Pan mówi jest uwzględnienie na etapie warunków zabudowy.

Mieszkaniec gminy: Każde plany można zweryfikować i je zmienić. Władze mają swoje koncepcje rozwoju gminy, a mieszkańcy swoje i są zbieżne, a wręcz przeciwnie do naszych. Nasza władza gmina starała się te tereny zmienić na przemysłową.

Przedstawiciel gminy: Decyzja środowiskowa będzie niezbędna do uzyskania warunków zabudowy, planu miejscowego tutaj nie ma.

Autor raportu OOS: to nie jest budowa przemysłowa.

Radna gminy: Jakie zapisy w studium dotyczą tego terenu. Pod co ten teren, o który Państwo się ubiegają jest przeznaczony w studium?

Przedstawiciel gminy: Ja nie odpowiem na to pytanie, ale zapiszemy to.

Radna gminy: A więc mamy stary zapis w studium.

Autor raportu OOS: Dlatego polskie prawo przewiduje po wydaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach ubieganie się o warunki zabudowy.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Moim zdaniem każda taka inwestycja, która jest w gminie przynosi korzyści. Ja mieszkam w gminie, gdzie miało powstać przedszkole i ludzie się nie zgodzili bo będą mieli za głośno i tutaj każda inna budowa, która by nie było tak jak biogazownia, która wytłumaczyliśmy, że nie będzie śmierdzieć tak jak Pan sobie wyobraża. Można jechać i zobaczyć.

Zapach typowego pofermentu to jest zapach mokrej trawy. Ja się dziwię, np. w Danii....

Mieszkaniec gminy: Dania jest typowo morskim i rolniczym krajem.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Nieprawda....

Mieszkaniec gminy: Gmina, gdzie ma 5 tys. ha, z tego tylko 2,7 to nieużytki w tym łąki i gmina cały czas zbywa po zabudowę mieszkaniową. Ja sobie nie wyobrażam, żeby Pan za 15 lat pozyskiwał materiał do tworzenia biogazu na terenie naszej gminy.

Wnioskodawca: Cała dolina rzeki Redy.

Mieszkaniec gminy: Chyba, że Pan będzie z całej północnej Polski zwoził nam śmieci i smród.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Ale jakimi populistycznymi hasłami Pan operuje.

Wnioskodawca: Do tego potrzeba od 400-600 ha. Jak Pan stanie na moście rzeki Redy i rozejrzy się wokół to całe łąki rekowskie to 600 ha, całkiem niedaleko, naprawdę to nie jest ogromny teren.

Mieszkaniec gminy: Cała nasza gmina jest przekształcana w Naturę 2000 i my walczyliśmy o to, żeby nam nie zabierali skrawka, gdzie nie będziemy mogli pójść i Pan jeszcze taką inwestycję tutaj...

Przedstawiciel gminy: Cała gmina nie jest objęta siecią Natura 2000.

Autor raportu OOS: To jest cała dokumentacja, która 2 lata składaliśmy w RDOŚ wyjaśniając wszystkie poszczególne pytania i kwestie w odniesieniu do Natury 2000 w najbliższej okolicy, płazów, ptaków i całej reszty.

Przedstawiciel gminy: Raport OOS ma na celu wyjaśnić te kwestie, która Państwo podnoszą, można się z nim zapoznać.

Mieszkaniec gminy: Proszę Państwa o uwagę, oprócz ciągłego oddziaływania na środowisko tej inwestycji są jeszcze oddziaływania awaryjne, wiadomo, że takie instalacje mogą ulec awarii. Takie opisy są w raportach, które można sobie odszukać, następuje dosyć mocno jednorazowe zanieczyszczenie środowiska, siarka tam się odkłada, siarkowodór, siarka jest produktem, sam Pan opisywał, że siarka tam jest, azot.

Wnioskodawca: Siarka, która powstaje z redukcji siarkowodoru jest siarką pierwiastkową niereaktywną, rozpuszcza się w tej pulpie i to jest część doskonałego nawozu. Prawie każdy nawóz rolniczy ma siarkę w składzie. Tej siarki o której Pan mówi, jest do 0,5% gazu, a ten gaz stanowi mały ułamek % tego wszystkiego. Nawet, gdyby zbiornik pękł, co jest mało możliwe, on się może rozszczelnić, ale wtedy delikatnie coś wycieka. Nawet gdyby zbiornik pękł coś się wylało to w polu zakwitnie bujne życie bo to jest doskonały nawóz zawierający pierwiastki występujące naturalnie.

Mieszkaniec gminy: A co z azotem?

Wnioskodawca: Azot jest elementem. Trawa skoszona, która gnije na polu usycha to on się wydostaje.

Mieszkaniec gminy: Zgoda...

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Dlaczego w momencie kiedy wywożona jest gnojowica, która po pierwsze ma nieprzyjemny zapach, po drugie ma azot w formie mocznika, dużo bardziej groźny dla wód gruntowych nie przeszkadza. Może to nie jest dobry przykład do tej lokalizacji, ale dokładnie tak jest w sytuacji kiedy mówimy o rolniczej biogazowni instalacji, która eliminuje zapachy, która wykorzystuje tę energię od razu pojawia się protest i ktoś krzyczy, że będą śmieci zwozić. Powtarzamy, kolega mówił to trzy razy, powtarzamy po raz czwarty to nie jest instalacja utylizacyjna. Z procesu, z opisu technologii również ewentualnych warunków środowiskowych będzie jasno wynikało zagospodarowanie odpadów tej instalacji. Jest mowa tylko o zielonkach traw i kukurydzy. I to, że Państwo dzisiaj tego problemu nie widzą z pokosem traw z terenów, które będą musiałyby być koszone, trzeba będzie zagospodarowywać to ten problem się pojawi na pewnym etapie i to będzie jedna z instalacji, która to będzie umożliwiała. Jeśli mamy toczyć dzisiaj merytoryczną rozmowę to toczmy merytoryczną rozmowę, a nie obrzucajmy się populistycznymi hasłami, typu przywieziecie nam śmieci z całego terenu, bo tak nie jest.

Mieszkaniec gminy: Rozmowę merytoryczną, to dobrze posłuchajmy, ja przeczytam raport MŚ, jakie są związane z tym zagrożenia i są podzielone na etapy m.in. emisja spalin, hałas komunikacyjny itd...

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Ale to jest Rozporządzenie, czyta Pan...

Mieszkaniec gminy: Pan to wszystko wie, nie wszyscy to wiedzą....to nie są jakieś takie opowieści jak pan to określa. Skomentujcie to.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Dla każdego pkt., które Pan przytoczył są akty prawne, dla nawożenia jest określona dawka 170 g azotu na ha i każdy rolnik jest zobowiązany do takich dawek. To samo jakbym Pana zapytał czy ma Pan samochód, zakładam, że Pan ma i porusza się Pan samochodem, jakie są zagrożenia dotyczące samochodu m.in. substancje ropopochodne, wybuch paliwa i cała reszta...Cała instalacja jest wyposażona w szereg czujników przepływowych, to nie jest samowolka, cały proces jest zautomatyzowany. Instalacja jest wyposażona w 24 h monitoring punktowy w tym m.in. temp., ciśnienia gazu, przepływu substancji. Gdyby Pan chciał postawić na swoim terenie idiotycznie prostą domową oczyszczalnię ścieków, taką dwa zbiorniki, kilka rurek musiałby Pan uzyskać pozwolenie wodnoprawne i będzie dokładnie poruszało te same obszary i zagrożenia z azotem, rozwojem bakterii, wybuchem (bo metan powstaje). Ja jako Pański sąsiad zza płotu mógłbym to Państwu odczytać wszystkie te zagrożenia.

Mieszkaniec gminy: A gdyby Pana nie było to byśmy o tym nie rozmawiali, proszę Pana takie pierdoły my słyszymy na okrągło. W oczyszczalni ścieków też wszystko robią z normą, a pierdoły opowiadają, a my musimy tego słuchać.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Co by Pan zrobił z tymi ściekami?

Mieszkaniec gminy: Ale to nie są nasze ścieki, cała Gdynia wyrzuca na naszą gminę ścieki.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Pan nie wytwarza ścieków?

Mieszkaniec gminy: Nie.

Przedstawiciel gminy: Ale nie mówimy teraz na temat oczyszczalni ścieków tylko biogazowni i trzymajmy się tego tematu.

Wnioskodawca: Ja się tutaj urodziłem, w tej gminie i wychowałem.

Mieszkaniec gminy: A Pan myśli, że co my tutaj robimy.

Wnioskodawca: Ja mam tutaj zamiar zostać i robię tą instalację jakbym robił ją u siebie na podwórku, oryginalnie planowałem taką instalację na podwórku tylko ona się tam po prostu nie mieści. U siebie pod oknem.

Mieszkaniec gminy: O ile nam wiadomo, że Pana rodzina posiada także ziemię, ale oddalona o wiele km od najbliższych siedlisk, ma Pan taką ziemię?

Wnioskodawca: Mam taką ziemię.

Mieszkaniec gminy: Dlaczego Pan na tamym terenie nie chce budować?

Wnioskodawca: Z powodu możliwości sprzedaży ciepła.

Mieszkaniec gminy: Chwila, rurę pociągnąć km czy 5 to żaden problem, dlaczego Pan nie chce dalej?

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: 1 km = 1 milion zł. To jest duża różnica.



Wnioskodawca: Koszt położenia to jedno, straty ciepła to drugie.

Mieszkaniec gminy: Więc chce nas Pan zatruchać?

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Czym zatruchać? Czym zasmradzać?

Mieszkaniec gminy: Gmina Kosakowo tego nie chce.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Czym?

Mieszkaniec gminy: Tymy wzywamy, które będą.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Jakimi wzywami?

Mieszkaniec gminy: Od kukurydzy.

Wnioskodawca: Świeża kukurydza nie śmierdzi, świeża trawa nie śmierdzi. Jak panu trawa poleży to nie śmierdzi.

Głos na Sali: Ooooo....

Wnioskodawca: Siarkowodór, który śmierdzi, on jest w zbiornikach fermentacyjnych, siarkowodór zredukowany do siarki to siarka pierwiastkowa, poferment nie ma wzywów siarkowodoru, nie ma wycieków metanu, bo ferment nie śmierdzi.

Mieszkaniec gminy: To się wszystko zgadza jako właściciel wielkotowarowego gospodarstwa, jak ona jest przykryta, ale jak się tylko ruszy ta kiszonkę to śmierdzi cała wieś.

Wnioskodawca: Nie zgadzam się z Panem tu są rolnicy na sali.

Mieszkaniec gminy: Chce Pan sprzedać ciepło, ja rozumiem i mówi Pan o świeżych trawach. Ciepło się sprzedaje zimą, skąd świeżą trawę w zimie?

Wnioskodawca: Po to mamy silosy.

Głos na Sali: Nie mówimy o świeżych tylko o kiszonkach i teraz Pan mówi, że kiszonka nie śmierdzi.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Dla Pana pachnie – rzecz gustu.

Wnioskodawca: W mostach są rolnicy i leży obornik luzem i też to jak się przechodzi to brzydko pachnie – bo tam się wydziela siarkowodór znikome ilości.

Przedstawiciel Gminy: Cała procedura była uzgadniania z RDOŚ. Mamy od nich uzgodnienie, został przedstawiony raport OOS, który opisuje te sytuacje, które mogą sprawiać dla Państwa jakąś uciążliwość typu hałas, odór. W tym uzgodnieniu RDOŚ są opisane pewnie ograniczenia dla Inwestora, które Wójt wydając decyzję weźmie pod uwagę. RDOŚ jest organem uzgadniającym w tej sprawie.

Mieszkaniec gminy: Może na chwilę, bo mamy rolników na sali, niech się wypowiedzą.

Mieszkaniec gminy: Otwarty silos, kiszonka brana ze ściany, równo przycięta ma stać 2 m, nie czuć kiszonki. Jak ją Pan rozgrzebie, rozwali to ona będzie fermentowała, będzie śmierdziała, jak Pan robi

ścianę na kiszonce to nie ma żadnego smrodu i smród się mieści w ramach 2 m. Ładowarka ma płytę, która odcina, dokładnie odcina ścianę, nie ma takiego jak kiedyś widłami brało, teraz są maszyny, które potrafią wybrać kiszonkę i zakładać i ona nie będzie nic śmierdziała, nie będzie smrodu, na pewno, przekonajcie się jedźcie zobaczyć co to jest.

Mieszkaniec gminy: Ja jestem rolnikiem z Pierwoszyna. Kiedyś kisilem kiszonkę i miałem bydło. Kiszonka śmierdzi jak kiszonka, a tak jak Pan wspominał nie jest rozgrzebana równomiernie, ona nie śmierdzi. Tutaj większość nie jest przekonana, były konsultacje w Łebczu, gdzieś w centrum wsi, gdzieś pojechali zobaczyć tą biogazownię.

Głos na Sali: No tak przekonali się...

Cd. Wypowiedzi mieszkańca gminy: Nie wiem, może właśnie taki wyjazd czy coś, żeby się przekonać czy to śmierdzi czy nie, latem czy jesienią kiedy to się kisi zobaczyć, moim zdaniem jest to dobry pomysł, gdzie można zagospodarować te trawy, użytki zielone, by się robiło coś dla tego rolnictwa, bo na razie tu się o rolnictwie zapomniało, o rybakach się mówi a o rolnictwie się nic nie mówi, myślę, że co do lokalizacji, może czy to jest akurat dobre, może Rekowo oddalone bardziej, ale moim zdaniem jest to dobre tylko lokalizacja inna.

Mieszkaniec gminy: Sama biogazownia jest dobrym rozwiązaniem ale nie w tym miejscu.

Autor raportu OOS: Kwestia kontrowersyjna, kwestia zapachów, ja to rozumiem, skąd się wziął ten stereotyp uciążliwości zapachowej, z pierwszej instalacji biogazowni w Polsce gdzie nie było tego trzeciego zbiornika, po procesie całość była transportowana do zbiorników otwartych u nas czegoś takiego nie będzie, nic innego jak dziura w ziemi wyłożona folią, cała masa czekała na przefermentowanie, czegoś takiego nie przewidujemy, my mamy rozwiązanie droższe bardziej zaawansowane. Zbiornik przykryty, szczelny, działający na podciśnieniu.

Mieszkaniec gminy: Ale te silosy najazdowe... To w lato nie ma żadnego problemu, ale zimą kiedy ta kiszonka, może trzeba było postawić kiszonki zamiast ciastek i byśmy zobaczyli....

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: My Pana do degustacji nie zapraszaliśmy.

Mieszkaniec gminy: Większość wiatrów, które wieją to północno-zachodnie i ta inwestycja jest na ok. 500 m od osiedla Złote Piaski. Ja się zwracam do Rady Gminy i Wójta bo mieszkam na osiedlu, są kawerny, teren biogazownia, co jeszcze nam wymyślicie. Bo jak ja się tu w 2006r. wprowadziłem to patrzyłem w plany zagospodarowania to miała być gmina turystyczna, miały być plany wykonania dróg na naszym terenie, dlatego też kupiłem dom na tym terenie, a ja po pół koła mam błoto nie mogę wyjść spod domu.

Przedstawiciel gminy: To nie jest, przypominam inwestycja Gminy, tylko prywatnego inwestora, a my weźmiemy wszystkie Państwa uwagi do analizy.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Nie można się przeciwstawiać wszystkiemu i być z zasady na nie.

Mieszkaniec gminy: Jeśli Pan odsunie tą budowlę na te dalsze tereny to ona może być.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Ale nie, bo na dalszych terenach gdzie P. Krause ma ziemię będą osoby podzielające Pańskie stanowisko.

Wnioskodawca: W przeważającej większości wiatry są zachodnie.

Mieszkaniec gminy: Jak spojrzymy na mapę to północno-zachodnie idą na Złote Piaski.

Mieszkaniec gminy: Nie obawiamy się tej biogazowni, ja się obawiam, że przy naszych władzach gminy, za chwilę powstanie fabryka śmieci.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Nie nie to nie jest przemysłowa inwestycja.

Wójt: Ale to nie jest stacja i Wójt tego nie buduje.

Przedstawiciel gminy: Jeszcze raz przypominam to nie jest inwestycja gminna.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: W czerwcu 2011 strony postępowania zostały powiadomione o jego wszczęciu, 2,5 roku trwają procesy, ja uczestniczyłem, pani z gminy to potwierdzi, było dużo pytań.

Radna Gminy: Jak od czerwca 2011r. przecież to jest pierwsza konsultacja?

Przedstawiciel gminy: Ale to jest pierwsza i nie ma obowiązku organizowania takich konsultacji co jakiś czas.

Radna gminy: Pan mówi, że w czerwcu 2011r. mamy 2014r. i jest pierwsza konsultacja.

Przedstawiciel gminy: Nie nie, ja odpowiem i uporządkuje to wszystko bo widzę pewne nieścisłości. Wnioskodawca złożył do nas wnioski w 2011r., procedura jest dość długa i skomplikowana wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. W związku z tym, że przedsięwzięcie nie wymagało przedłożenia raportu tylko kartę informacyjną przedsięwzięcia – to jest dokument mniej szczegółowy. Następnie uzyskano opinie z PIS i RDOŚ i wydano postanowienie stwierdzające konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko i sporządzenie raportu OOS. Po przedłożeniu raportu OOS, który określa szczegółowo oddziaływanie na środowisko zostało przesłane to do uzgodnienia do RDOŚ, były cztery uzupełnienia, to uzgodnieniu uzyskano.

Radna gminy: Czy nie powinno być odwrotnie, że najpierw konsultacje społeczne a później...?

Wójt: Po co konsultacje, jak nie będzie np. decyzji RDOŚ.

Przedstawiciel gminy: Tak, właśnie jak Wójt słusznie zauważył chcieliśmy dopiąć wszystkie uzgodnienia do końca, żeby każdy mógł z całą dokumentacją zapoznać, nikt nie chciał się z tym zapoznać, daliśmy do publicznej wiadomości (na 21 dni takie typowe wyłożenie do publicznej wiadomości, w ciągu tych 21-dni można składać uwagi i wnioski tj. 23.11.2012r. podając jednocześnie kto wydaje decyzję i organy opiniujące. Żadna uwaga nie wpłynęła. Nikt nie zapoznał się też z treścią raportu., więc nie można mówić że nie było żadnych konsultacji społecznych. Teraz te spotkanie zostało zorganizowane żeby przedstawić Państwu całość procedury i na czym ma ta instalacja polegać, takie dodatkowe spotkanie.

Mieszkaniec gminy: Powinniście Państwo poinformować mieszkańców. Jest strona na której są informacje. Ja przeglądam co jakiś czas, nie śledzę, wiem o różnych rzeczach, które dzieją się w gminie.

Przedstawiciel gminy: Jest coś takiego jak Biuletyn Informacji Publicznej – zakładka ochrona środowiska bo to dotyczy ochrony środowiska, osoby zainteresowane mogą wejść i się zapoznać.

Mieszkaniec gminy: Jest wiele informacji, są też ważne z punktu widzenia mieszkańców, nie mówię o inwestycji, jakkolwiek powinna być bardziej wyeksponowana, są te banery tak jak o feriach w Kosakowie, też powinna być taka informacja.

Przedstawiciel gminy: Informacja o tym dzisiejszym spotkaniu trafiła do Biuletynu Gminnego i myślę, że Państwo dość licznie w nim uczestniczą.

Mieszkaniec gminy: A Pani mówi o 2012r.

Przedstawiciel gminy: To było podanie do publicznej wiadomości o przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko – strona BIP zakładka ochrona środowiska.

Mieszkaniec gminy: Dla jednych to powinno być wyeksponowane, dla drugich co innego.

Przedstawiciel gminy: Weźmiemy to pod uwagę.

Mieszkaniec gminy: Wszelkie budzące kontrowersje.

Przedstawiciel gminy: Chcemy się zapoznać z Państwa głosem na temat tego przedsięwzięcia bo chcemy przed wydaniem decyzji środowiskowej przeanalizować uwagi, jeżeli są one merytoryczne i będziemy mogli się do nich odnieść wydając decyzję bo teraz jest proces wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach a nie pozwolenia na budowę.

Mieszkaniec gminy: Z tego co zrozumiałem ok. 20 tys. ton. Przy założeniu, że będą dostawy w trzech sezonach, kiedy jest pierwszy i drugi pokos trawy i kukurydzy. Czyli mówimy o ilości ok. 1000 samochodów podzielony na trzy tury, czyli ok. 350 samochodów jedzie rzutem po drodze polnej.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Proszę policzyć ile samochodów OLTRANS przejeżdża.

Mieszkaniec gminy: Zgadza się, ale OLTRANS jedzie po drodze wojewódzkiej asfaltowej, a te samochody będą jeździły tylko do pewnego momentu a później drogą polną, błotnistą, miejscowi wiedzą jak ta droga wygląda, ja mówię o ilości 350 samochodów w jednym sezonie.

Autor raportu OOŚ: Proszę zobaczyć na jakie wskaźniki są projektowane lokalne drogi.

Mieszkaniec gminy: To jest droga polna o jakich wskaźnikach mówimy, wie Pan jak ta droga wygląda.

Autor raportu OOŚ: Byłem na lokalizacji.

Mieszkaniec gminy: I uważa Pan, że 30 samochodów dziennie jest ok i nie mamy się czym denerwować?

Autor raportu OOŚ: Przejeżdżając przez osiedle, proszę wierzyć samochód ciężarowy nie będzie przejeżdżać przez osiedle.

Mieszkaniec gminy: Będzie skręcał przy naszym osiedlu Złote Piaski z drogi asfaltowej na drogę polną, ja tam mieszkam to wiem jak to wygląda. A kwestia dostarczenia ciepła, wybrał Pan tą lokalizację bo tam jest osiedle mieszkaniowe, którzy mogą być chętni na odkupienie od Pana tego ciepła no i teraz czy to faktycznie to osiedle do następnego osiedla Pan mówił 1 km dostarczenia ciepła w kolejny rejon, na tym osiedlu ile jest zabudowań i ile chętnych potencjalnie na to ciepło lub przystosowanie instalacji grzewczej? Ile % taniej? Czy Są ludzie chętni czy mają świadomość kosztów przerobienia instalacji, bo się okaże, że nie są chętni a pan musi tą instalację wtedy ten argument odchodzi.

Wnioskodawca: Instalacja nie będzie budowana jeśli nie będzie chętnych, nie na razie nie chodziłem nie zbierałem chętnych. Nie możemy tego argumentu odłożyć bo mówiąc czy 1 km czy dalej nie mam szans na budowę tej instalacji, którą mam tutaj w tej lokalizacji.

Mieszkaniec gminy: Jaka jest temperatura wody uzyskana?

Autor raportu OOŚ: 90-70

Mieszkaniec gminy: Jeśli chodzi o szanse to ja tam wskazałem rozwiązanie, które jest możliwe jak te tereny zostaną przekształcone w tereny rekreacyjne i będzie zapotrzebowanie np. obiektów mariny w ciepło, Pan sprzeda swoją energię za dobre pieniądze i tylko tyle żeby instalacje znalazły się dalej od zabudowy.

Autor raportu OOŚ: Chciałabym nawiązać o tym co było mówione na wstępie, dotyczy instalacji a nie instalacji przesyłowych.

Mieszkaniec gminy: Zgadza się, ale mówimy o lokalizacji uwarunkowań środowiskowych. Nie można budować biogazowni na pustyni.

Głos na Sali: Ale my nie mieszkamy na pustyni.

Wnioskodawca: Wszystko sprowadza się o tego, zgodzimy się ewentualnie na budowę ale ile z tego będziemy mieli.

Mieszkaniec gminy: Nie nie właśnie Pan nie zrozumiał. Chodzi mi o to, że jeżeli jeden z argumentów lokalizacji w tym miejscu jest odległość od zabudowań mieszkalnych, gdzie Pan może sprzedać jako inwestor wyprodukowane ciepło to ja się obawiam, że ten argument zostanie w pewnym stopniu obalony i tym momencie może, jeżeli...

Wnioskodawca: A jeżeli ja Pani zagwarantuje, że będzie Pani połowę ceny za ciepło nie przyjmie Pani?

Mieszkaniec gminy: Ja rozmawiałam z Panem i Pan nie rozmawiał o cenach.

Wnioskodawca: Ja mówiłem o cenie  $\frac{3}{4}$  kosztów gazu.

Mieszkaniec gminy: Natomiast biorąc pod uwagę, że ktoś będzie musiał przerabiać domową instalację grzewczą to już to pochłania koszt instalacji.

Wnioskodawca: Ze względów ekonomicznych to się musi opłacać.

Mieszkaniec gminy: Więc chodzi o to, że jeśli się okaże, że nie ma nabywców na wyprodukowanie to...

Wnioskodawca: To będę musiał obniżyć cenę ciepła. Ja nie powiedziałem ceny ciepła  $\frac{3}{4}$  kosztów gazu i koniec kropka. Ja podałem przykład.

Mieszkaniec gminy: Ja się zgadzam tylko, gdy Pan nie znajduje nabywców na interesie i powstaje konieczność przeciągnięcia kolejny km to...

Mieszkaniec gminy: Ja rozumiem dokładnie, dlaczego np. nie można mówić o przesunięciu realizacji inwestycji.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Tak właśnie wygląda procedura formalna, ze zaczynamy od warunków środowiskowych poprzez warunki zabudowy i później dopiero ubiegamy się o decyzję budowlaną ostateczną, więc jeśli z jakiś względów po drodze okaże się, że lokalizację wybiera się w ten sposób, żeby inwestycja była uzasadniona, żeby nie łamała ram prawnych ale żeby biznesowo się opłacało, jeżeli te założenia, wyrzucimy ją poza obręb zabudowań no to traci uzasadnienie.

Mieszkaniec gminy: Ja zaproponowałem rozwiązanie, które pogodzi jego interesy i również sąsiadom, zaproponowałem, żeby tereny te jako rekreacja z budową mariny pozyskującą pańskie ciepło, które chce Pan sprzedać lokalizacja znajdzie inne jak miejsce i inwestycja znajdzie inne miejsce i będzie bliżej i taniej i to będzie społecznie akceptowalne ten pomysł, popieram inicjatywę, rozumiem to, że każdy projekt ponosi pewne koszty, ale też obiecałem Panu, że przy odpowiednim ukształtowaniu tych terenów na nowe zagospodarowanie nic nie straci i będzie możliwość realizowania tego marzenia, natomiast nie mogą się zgodzić z tym, że Pańskie marzenia na Pańskim terenie będą oddziaływać na wartość gruntów sąsiednich.

Głos na sali: pozytywnie...

Cd. wypowiedzi mieszkańca gminy: Nie sprzecząmy się, bo gdyby tam był kościół to ja rozumiem, ale to nie będzie kościół ani karczma, instalacje techniczne jakie by nie były pogarszają wartości sąsiednich działek. Gdyby Pan miał wszystkie łąki w Dolinie rzeki Redy to ok, ale proszę wziąć pod uwagę, że sąsiedzi przy zmianie planu zagospodarowania przestrzennego na tym obszarze będą bardzo zainteresowani inwestowaniem w różnego rodzaju obiekty od wypożyczalni rowerów po inne, ich grunty staną się bardzo mocne warte w tym i Pańskie.

Wnioskodawca: Pan mówi o możliwości hipotetycznej.

Cd. wypowiedzi mieszkańca gminy: Nie ja patrzę na gminę w latach przyszłych, nie ważne co jest dzisiaj tylko co będzie za 20 lat i dobrze na tym wychodziłem i okazuje się, że 20 lat temu gdyby Pański projekt istniał być może przy tej małej ludności i usytuowaniu z daleko od brzegu być może by funkcjonował ale dzisiaj zamieszkało 10 tys. osób z czego większość jest nawet nie zameldowana a ta tendencja będzie nasilała się a nie malała, wątpię żeby ludzie uciekali, chyba, że postawią takie instalacje co kilka metrów.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Powstaną miejsca pracy.

Cd. wypowiedzi mieszkańca gminy: Odniosę się do tego argumentu, miejsca pracy w Pańskim przedsiębiorstwie pracę może będzie miało 10-20 osób, PGNiG 10-20 osób, McDonald daje 40, a obiekty kultury służące rekreacji i kulturze są tak jak Pańska instalacja czerpią zyski i nie są uciążliwe dla środowiska, są odnawialne, z tego korzystają Włosi tylko my Polacy nie umiemy z tego korzystać, ja rozumiem waszą inicjatywę i wiem, że ponieśliście nakłady mogą boleć i na pewno jako mieszkaniec tej ziemi nie pozostawimy Pana, i tak jak deklarowałem nie, że nie bo nie, tylko jak Pan spojrzy na ten odcinek od drogi na Puck tutaj do nas to wszystkie te tereny, ci mieszkańcy, którzy mieszkali od pokoleń mogli na nich zyskać, bądźmy drugim Sopotem ale takim dobrym Sopotem ale nie zabudowujmy na 5 pięter, my powinniśmy być piękną okolicą, która może przynieść co roku odnawialne zyski, miejscowa ludność ma kiepskie warunki żeby coś zmieniać, co tu można robić frytki w barze smażyć, moglibyśmy mieć dużo więcej, miejsca pracy i w tym kierunku powinniśmy i będę was o to prosił i przekonywał, panu się w życiu udało, fajnie, może się uda ale niech pan weźmie pod uwagę następujące rzeczy, przy postępującej urbanizacji miejscowa ludność będzie poddawana większej presji wykupu itp., przy przyjdzie ktoś położy 1 mln zł bo mu się działka podoba, starsi umrą młodzi wezmą pieniądze i wyjdą stąd kto tu wam będzie te kaszubskie piosenki śpiewał, z magnetofonu w Urzędzie Gminy.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Ale jak to ma się do dzisiejszego spotkania.

Wnioskodawca: Możliwość pracy, pewność pracy rolników.

Cd. wypowiedzi mieszkańca gminy: Ja rozumiem, ale powiem z czego to wynika, widział Pan rezerwat Mechelińskie Łąki tam są kaszubszy właściciele tego nie dość, że nikt im nie zapłacił przyroda jest zniszczona, ptaków nie ma, ogrodzona nie wiadomo po co, okazuje się, że mamy twór, który miał być fajny, a tak naprawdę pozbawił tych, których tam mają ziemię i ich dzieci korzystanie z tego, jeżeli tego typu instalacje przemysłowe, społecznie wykluczają grupę społeczną bo im się coś narzuca, nie myśląc o całokształcie, pana instalacja wykluczy sąsiadów tych którzy tam mają ziemię.

Głos na sali: to są ziemię rolne.

Cd. wypowiedzi mieszkańca gminy: Niech Pan nie opowiada o ziemi rolnej, bo ziemia rolna to jest ziemia może być rolna czy leśna zależy jak pan będzie chciał ją wykorzystywać, pan ma chociaż ha?

Autor raportu OOŚ: nie nie mam

Cd. wypowiedzi mieszkańca gminy: No to niech Pan nie zabiera głosu. Ja się tutaj napatrzyłem na tylu cwaniaków co chcieli mi takie pierdoły.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: To, że Pan nie pozwolił koledze powiedzieć, to jeszcze go Pan obraża.

Mieszkaniec gminy: Pewnie, że tak, bo to jest to, czego nienawidzę oszukiwania, bo zaraz powiem dlaczego pan to robi, pan stara się zarobić na tym projekcie i chodzi i opowiada te różne pierdoły ludziom, które kończą się w konsekwencji dla nich źle, każdy ucierpi, a te ekonomiczne założenia są na granicy opłacalności.

Wnioskodawca: Ja sobie zdaję, z tego sprawę.

Mieszkaniec gminy: Skutki są nieodwracalne dla przyrody.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Dzień dobry Państwu ja się może przedstawię, reprezentuję Stowarzyszenie Nasza Ziemia jestem prezesem, przysłuchują się tutaj dyskusji i po części chciałbym konkretne pytania merytoryczne zadać za chwilę, ale chciałabym wam przypomnieć wszystkim, żebyście mnie uzupełniali bo starałem się zapamiętać te wypowiedzi, zaczęliście procedować całość kiedy 2011 do teraz?

Autor raportu OOŚ: Został złożony wtedy wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Czy wy wiecie, że niedawno było referendum nad czym było procedowane i jaką funkcję przeznaczenia on miał tych terenów? Macie taką wiedzę?

Autor raportu OOŚ: Ale jaką?

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Projekt mówię o projekcie zmiany studium jakie funkcje oraz jakie przeznaczenie tamtych terenów Macie czy nie?

Autor raportu OOŚ: Przeznaczenie pod inwestycję ustala się w planach miejscowych.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ale czy ma Pan wiedzę?

Autor raportu OOS: Studium uwarunkowań zagospodarowania ustala się...

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Nie jest tak. Najwięcej Pan dyskutuje a najmniejszą Pan ma wiedzę.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Ale dlaczego Pan obraża.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Nie, że obrażam tylko chce Panu powiedzieć.

Autor raportu OOS: To Pan nie ma wiedzy, że studium nie jest prawem lokalnym, nie jest prawem miejscowym.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Chce Panu powiedzieć, że funkcje i przeznaczenie w tym studium była tylko rola.

Autor raportu OOS: Do przygotowania planu miejscowego bądź wydania warunków zabudowy...

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Będzie mi Pan przerywał...

Autor raportu OOS: To Pan mi przerywa właśnie mnie i obraża.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Tak to właśnie jest dlatego bardzo bym prosił, żeby jakoś to uporządkować, żeby móc zadać pytanie. Funkcja tego studium to było rola i PMG, jakoś nie obejmowała ani innego zagadnienia a takie funkcji. To po pierwsze wola referendum była taka, że tamtych inwestycji nie chcieliśmy, dzisiaj procedujemy dalej na temat wydania warunków zabudowy.

Przedstawiciel gminy: Nie teraz procedujemy na temat decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Która zmierza do tego, ale efekt końcowy, przecież do tego zmierzacie, to nie są ludzie, którzy nie myślą, proszę powstrzymać się od waszych uwag, bo efekt końcowy tej całej dyskusji konsultacji jest konkretny ukoronowanie wydanie warunków zabudowy.

Przedstawiciel gminy: Nie te konsultacje społeczne dotyczą decyzji środowiskowej, która jest potrzebna do uzyskania warunków zabudowy, i będzie kolejny etap warunków zabudowy, więc nie możemy łączyć konsultacji społecznych decyzji środowiskowych z decyzją o warunkach zabudowy.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ale efekt będzie taki sam, proszę jeszcze jedno uporządkowanie, nie było w tamtym procesie w tym projekcie zmiany studium zagwarantowane innej funkcji, czyli nikt nie zabezpieczył waszych roszczeń, ani ci wtedy ani ci obecnie, gdyby plan to byście tych warunków nie dostali.

Autor raportu OOS: Ale nie ma obowiązującego planu.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ale gdyby był.

Autor raportu OOS: Ale proszę Pana...

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ja chcę uporządkować, bo pan widzę, że jest, że chce mi pan coś wytłumaczyć a jest tak troszkę nie tak, po drugie jako prezes stowarzyszenia chce powiedzieć może macie słusność co do lokalizacji, powinno być uzasadnione ze względu na to, że odpad ten uboczny,



produkt ta energia cieplna to ten podstawy to jest energia elektryczna, to trzeba sobie powiedzieć uczciwie, a tutaj próbujecie mydlić oczy, że produkt uboczny to jest to co dla tych ludzi, nie jest tak do końca, musicie uzyskać do tych procesów wstępnych.

Autor raportu OOS: Ale ja to już mówiłem...

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Po drugie, będzie mi Pan przerywał, prosiłbym ja chce zadać konstruktywne pytania, co do słuszności lokalizacji może macie jakieś racje, ale jako prezes się nie zgadzam z tego względu, gdyż są to pewne uciążliwości zapachowe, ja rozumiem, że to może być z korzyścią dla rolników, ale zaraz wam wyliczę, bo myślę, że wy też umiecie liczyć co do objętości mas jakie to są ilości ciężarówek, to co Pan powiedział P. Marianie to ja panu wyliczę ile tego wyszło pan jest dobry w liczeniu, ja w logistyce mam nadzieję też, to zaraz dojdziemy, chce panu powiedzieć, że ta energia cieplna jako skutek uboczny to jest wielki mit, potem tego zapachu, realizacja w tym miejscu, ze względu, że w bliskim sąsiedztwie są Mosty i Rewa turystyczne, a wiatry są południo-zachodnie czy wschodnio-zachodnie to będzie ta uciążliwość, pan może się śmiać bo pan tu nie mieszka, ale my tu mieszkamy i my to wiemy, ale ja chce Panu powiedzieć tak, też byłem rolnikiem i nie zgodzę się z tym, że kiszonka odkryta nie daje zapachów nieprzyjemnych, wiem Pan jaki jest problem, że powoli przyzwyczajamy się do tego i oni wtedy tego nie czują jak się ktoś przyzwyczai do smrodu to już go nie czuje, ale ludzie będą na pewno te zapachy odczuwać i to jest niezmiennie bo procesy są procesami niehermetycznymi ciągłymi z tego względu z tych silosów, gdzie ten wstępny proces, pan mi nie musi tłumaczyć tej technologii bo ja panu powiedziałem na ten temat kiszonki i innych sytuacji, pan się tutaj śmieję bezczelnie i jest pan arogancki.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Bardzo bym prosił, żeby Pan nie stawał w takiej sytuacji...

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Bo ja bym chciał rozmawiać poważnie, powiem tak obserwuje Pana i Pana uśmiechy w tak poważnej dyskusji proszę sobie zastawić, my rozmawiamy konkretnie na argumentach, bo to nie jest rozmowa, że my się z siebie wyśmiewamy tylko podnosimy bardzo ważne kwestie dla mieszkańców.

Przedstawiciel gminy: W tym uzgodnieniu RDOŚ, którą również weźmiemy pod uwagę przy wydawaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach są narzucone pewnie ograniczenia dla inwestycji, m.in. przytoczę główne prace ziemne należy wykonywać poza okresem lęgowym ptaków tj. od 1 kwietnia do 31 sierpnia.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: To są procesy ciągłe, takie instalacje nie mogą być przerywane, ile rocznie przewidujecie w tym jednym obiekcie przerobić ilości tego substratu.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: O tym już była mowa...ok. 20 tys. ton.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ja przyszedłem później, ja się pana pytam a nie Pan mi tutaj nie stawia, po to tutaj Pan jest żeby mi odpowiedzieć.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Ja bym bardzo Pana prosił, żeby Pan na siłę nikogo z moich kolegów i mnie również nie obrażał, chciałem panu powiedzieć, że na taką usilną próbę obrażania są z naszego punktu dwa wyjścia, Pan się spóźnił, Pan nas atakuje i Pan się pyta o to samo.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ja panu próbuje zadać pytanie.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Przed chwilą Pan zrównał z błotem mojego młodszego kolegę.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Jeśli tak się zachowuje osoba.

Przedstawiciel gminy: Ale proszę wrócić do merytorycznej rozmowy.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Powinien Pan wiedzieć jedną rzecz, ile ta tona to jaka to jest objętość?

Autor raportu OOŚ: 0,9

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: 0,9 czego?

Autor raportu OOŚ: 0,9 tony

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Jakiej?

Autor raportu OOŚ: Zagęszczonej.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Co to znaczy zagęszczonej do jakich wskaźników?

Wnioskodawca: To nie jest budowlanka, żeby mówić o wskaźnikach.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Proszę mi nie przerywać, ja chce powiedzieć, żeby zobrazować ilość ciężarówek, objętości, żeby podzielić ile to będzie w trakcie 1 doby to proste zasadnicze pytanie wam zadałem ilość ton nie można wyliczyć na ilość ciężarówek przywożących, tylko objętość i ta objętość jest zdecydowanie większa niż te ilości ton.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: ok. 40 m kołyska zmieści....

Wnioskodawca: Ty jesteś specjalistą.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Nie ja zadałem konkretne pytanie, nie ile objętości mieści pojazd tylko ile metrów mieści się w tonie.

Głos na sali: 30 samochodów.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Zależy od stanu zagęszczenia.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: W stanie takim luźnym. To ja Panu wyliczę.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Rozmawialiśmy już o tym, zanim Pan przyszedł.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Panowie ja proszę o odpowiedź od was ile metrów zmieści się w tonie?

Głos na sali: 10-12.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: To będziemy mogli wyliczyć.

Głos na sali: Gmina będzie budowała drogę za nasze pieniądze bo przy tym ruchu ciężarówek będzie trzeba wybudować drogę.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: To nie będzie 20 ciężarówek dziennie przez okrągłe 24 h.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: A ile? Ale bądźmy poważni, ja zadałem pytanie i nie otrzymałem odpowiedzi. To pytanie da nam odpowiedź ile ciężarówek w skali roku będzie przejeżdżało tą drogą.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Średnio było powiedziane, że trzy.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: 300-400.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: To jest jedna tona trawy 300-400 m<sup>3</sup>. Ale czy to jest różnica.

Głos na sali: 530 a 600, 600 kg to masz balot.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Powiedzieliśmy na wstępie, średnio dziennie 3 ciężarówki.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ale z czego takie założenie?

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: To sobie powiedzieliśmy, i to, że jakby czas zbiórki i zwozu to będą 3 okresy w roku, tak naprawdę w zależności od tego czy to będą 2 razy po 2 tygodnie, 2 raz po 3 tygodnie kwestia ustalenia, logistyki, teraz rozmawiamy o tym czy to będzie w tym okresie szczytu czy 15 czy 17 ciężarówek to jest dużo, ja sobie zdaję z tego sprawę ale robienie z tego tematu zastępczego i próba błyśnięcia nie ma sensu.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ale dlaczego Pan takie głupoty opowiada, ja próbuje czysto merytorycznie a pan wybija dyskusje na boczny tor, ja proszę odpowiedź na moje pytanie, włączymy kalkulatory i każdy z nas potrafi liczyć ile jest ton, podzielone na ciężarówki, podzielone na ilość dni w roku i każdy będzie miał wynik i zaraz zobaczymy kto tu kogo czaruje.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Pan nie słuchał co mówiliśmy.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Nie to Pan nie słucha co ja mówię.

Mieszkaniec gminy: To w lipcu będzie w czasie Heinekena tyle ciężarówek dziennie zablokują to.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Co chciałabym Pan słysząc to na jakiej bazie miałyby ta biogazownia pracować?

Mieszkaniec gminy: Przecież w lipcu będzie trawa koszona.

Głos na sali: pierwsze w czerwcu.

Mieszkaniec gminy: Ten lipiec to jest koszenie traw.

Głos na sali: Kukurydzy na tym terenie nie ma.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: To jest zasadnicze pytanie skąd ta biomasa?

Wnioskodawca: Z rekowskich łąk, ja wiem do czego pan dąży, że to nie będą 3 ciężarówki tylko więcej.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Nie, ja wyliczałem sobie, z moich założeń wynika, że to będzie ok. 8-10 ciężarówek dziennie, zakładając przy tym cały rok przy tych objętościach i przy tym co tu kolega założył, średnio o masie załadunku 16-20 ton, wywrotki to tyle ciężarówek będzie przyjeżdżać

w skali całego roku, to jest pytanie jak rolnicy tylko mają sianokosy czy trawy też koszą 2-3 razy do roku ro skąd będzie pochodziła ta biomasa, skąd?

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: Kontrakty z rolnikami, będzie zwożona.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Czyli będzie magazynowana?

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: tak w silosach.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Dziękuję, wszystko na ten temat.

Mieszkaniec gminy: Pytanie w związku z tym transportem z tego raportu OOS, który pani ma przed sobą poziom hałasu ciężarówek jest ok. 100 dB, a dopuszczalny poziom jest 50 dB, jeśli dziennie mamy 30 to średnia poziomu hałasu znacznie się zwiększy.

Przedstawiciel firmy Mutag Polska: 100 dB to obok ciężarówki, to jest informacja z norm, dzisiejsze ciężarówki są znacznie ciche, więc tutaj mamy dwie różne.

Mieszkaniec gminy: Ale jest dolna granica 90,4 a górna 100,8, więc tak czy siak w granicach.

Wnioskodawca: To jest obok ciężarówki.

Mieszkaniec gminy: My daleko nie mamy obok jest pole. Mieliśmy doświadczenie tej wieży na Żółtych Piaskach słychać było całą noc.

Wnioskodawca: Bo całą noc wiercili.

Mieszkaniec gminy: Niewielka różnica w tle dźwiękowym dla miastowego może nie będzie znaczna, ale jak się pomieszka na wsi gdzie jest cicha i spokój i będzie mała różnica to i nawet 10 dB to już będzie odczuwalne, wiem, że to się wydaje mało znaczące mówimy o hałasie, ciężarówkach jak będzie ruch na okrągło, naprawdę proszę przemyślcie to jeszcze raz, tą odległość, z mojej strony ze strony stowarzyszenia akceptacji nie będzie, nie jest to przeciwko panu ta decyzja...

Wnioskodawca: Wie pan co ja odczytuję to jako mało rozsądne, dlaczego po pierwsze jest to droga wojewódzka, ciężarówka wjeżdżając w drogę polną jedzie powoli, z założenia ciężarówka na drodze polnej nie jest uciążliwa.

Mieszkaniec gminy: Jakiś czas temu tam Żółte Piaski były drogą piaszczystą i niech pan wierzy nie jeździły wolno ciężarówki, bo wiedziały, że jest mały ruch, na drodze polnej pomiędzy domami, to nie było ani cicho, domy się trzęsły, samochody będą jeździły szybko.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: ja bym chciał w uzupełnieniu bo wątek mi uciekł, wracając co do zasadności lokalizacji uważam, że dobra jest to inwestycja tylko nie w tym miejscu, żeby to było jasno odebrane, takie jest nasze stanowisko, lokalizacja tam w dalszym rejonie przy rzece Redzie tam te nieruchomości przy drodze wojewódzkiej uważam, że jest doskonała ze względu na dalszą odległość, która będzie niosła ryzyko, że takie zapachy będą się rozprzestrzeniały, razem w wiatrami po miejscowościach, a po drugie uważam ona też musi mieć swoje uzasadnienie tam w niedalekim sąsiedztwie może w linii prostej kilkuset metrów są tereny przemysłowe i to one potrzebują tą energię bardziej niż te budynki.

Wnioskodawca: Co na tych terenach przemysłowych potrzebuje ciepła oprócz tych PMG.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ale są plany zagospodarowania, które zakładając taką a nie inną funkcję, to już trzeba było raczej z tymi inwestorami co tutaj będą robić bo tutaj też nie można założyć przy budownictwie mieszkalnym, że oni nagle będą mieli zapotrzebowanie na tę energię to jest mit to jest tani argument, a docelowa działalność jest całkiem inne docelowo chodzi o produkcję energii odnawialnej, to trzeba sobie powiedzieć uczciwie.

Wnioskodawca: Działalność docelowa bez tej pobocznej się nie kalkuluje.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: To, że nie kalkuluje się to, ale to nie może wpływać bezpośrednio całą konsekwencją tej inwestycji będą ponosić mieszkańcy, my jako stowarzyszenie chcemy tej równowagi, ja jestem za tymi rolnikami, wiem, że rolnictwo na dzień dzisiejszy jest w takim stanie jakim jest i te tereny mają zakłócone stosunki wodne i wszystko inne i nic im się nie pomaga, nic w tym terenie i to jest dobra inwestycja, ale nie w tym miejscu ze względu na bliskość mieszkańców tych terenów turystycznych, po drugie dobra rada, Panie Przewodniczący, Pan Wójt miał świadomość, że 20 tys. ton to nawet przy największym zagęszczeniu to trzeba jeszcze raz tyle pomnożyć – 40 tys. ton, tyle trzeba tego materiału zagęszczonego, żeby proces ciągły zachować tej biogazowni.

Wnioskodawca: Zakłada Pan, że uciążliwości będą duże, a moim zdaniem uciążliwości jeżeli będą to nie będą duże, zgadzam się, że problem transportu jest, że pogorszy warunki, natomiast bez transportu nie byłoby gospodarki, mówił pan o przeniesieniu inwestycji i inna lokalizację, sprzedaż ciepła w tym miejscu jest mrzonką, to nie jest mrzonka zanim będzie to budowane będzie robiony biznes plan i będę chodził i zbierał chętnych na to ciepło negocjując cenę, lokalizacja koło popiołów czy lokalizacja bardziej na Rekowo odpada ze powodu braku sprzedaży ciepła, biogazownia mogłaby istnieć bez sprzedaży ciepła wyłącznie gdyby weszła ustawa Pawlaka, tamta ustawa o OZE dawała biogazowniom dobre wsparcie, mogłaby się obronić tylko w sprzedaży prądu, w tej nowej ustawie nie ma takich szans (OZE listopad 2013), lokalizacja ta daje możliwość sprzedaży ciepła dopóki nie będzie klientów nie będzie budowy biogazowni bo to się musi biznesowo opłacać, a tamta lokalizacja tej szansy nie daje.  
Mieszkaniec gminy: Nie sądzę, że pan sprzeda to ciepło ludziom, którym pan smrodzi.

Głos na sali: Za darmo to się zgodzą, a jak nie to się nie da....

Wnioskodawca: Było powiedziane na temat kiszonki, można ją przygotować prawidłowo, w raporcie OOŚ jest informacja, że kiszonka będzie odkrywana na czas załadunku, potem będzie przykrywana prawidłowo eksploatowana nie śmierdzi, dlatego ponieważ ona się tworzy w warunkach beztlenowych, w tych warunkach zapach się nie generuje, ona ma swój zapach jak wszystko ma swój zapach, trawa, którą dopiero co skosiliśmy też ma swój zapach.

Mieszkaniec gminy: Ale ci ludzie nie kupowali jej z zapachem tej ziemi, tylko bez zapachu. Jeżeli będziemy mieli odbiorców ciepła latem wszystko damy a zimą?

Wnioskodawca: Nie ilość w użyciu szczytowym nie może przekraczać mocy biogazowni, a ilość ciepła generowanego to jest 800 kW i to nie są szczytowe ilości.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Na potrzeby własne.

Mieszkaniec gminy: Co będzie jak zabraknie tej biomasy, zrobią następny rezerwat nie będzie nikt kosił tej trawy to koszt dowodu tej biomasy nie będzie za wysoki?

Wnioskodawca: Większość biomasy będzie dowożona z doliny rzeki Redy, bo tam są łąki, ok ja chętnie przyjmę całą resztę, jeśli inwestycja dojdzie do skutku bo to jest naturalne źródło biomasy, natomiast

moje założenie jest, że to będzie szło z doliny rzeki Redy ponieważ tam jest dużo ziemi tam są łąki, dużo ziemi ornej tam można siać i uprawiać kukurydzę i kukurydza tam jest.

Mieszkaniec gminy: gdzie na łąkach? zimne podłoże.

Wnioskodawca: tak na łąkach Rekowskich, ja zapraszam pana na te łąki w sierpniu tam jest naprawdę dużo kukurydzy.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Ja chce dodać, że Pana argumenty nie są zasadne, mówi Pan, że plany czy cokolwiek, Pan wie jakie są procedury, jak jest plan, kiedy można składać uwagi, mieszkańcy jak przychodzą budują się to mają możliwość rozeznaczyć co jest w planie na to się godzą, taką a nie inną decyzję życiową podejmują i później każda zmiana lokalizacji czy nowej funkcji wokół tej inwestycji wiąże się z procedurą, gdzie można składać uwagi, tak samo ta procedura jest niech pan nie podnosi takich argumentów.

Wnioskodawca: Takich znaczy jakich?

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Takich, które Pan powiedział przykładowo plany zagospodarowania też są i tutaj powiedzieli, że kupili bez zapachu i racja mają do tego prawi, bronić swoich racji i w tych procedurach uczestniczyć, wybuduje się ten w momencie, gdy nie ma sprzeciwów do planu, a jak się sprzeciwiają to ten plan nie dojdzie do skutku.

Mieszkaniec gminy: Przysłuchuję się całej dyskusji i praktycznie podstawy wniosku jest, że większość jest za tym, żeby ta inwestycja mogła powstać, ale co najmniej o 1 km dalej na zachód, gdzie się okazuje że tam jakieś grunty pan posiada tylko jest kwestia tego miliona na rurociąg do przekazywania ciepła i to jest bardzo podstawowa sprawa, właśnie 1 km dalej w kierunku Kazimierza jest studium terenów, funkcja proponuje się funkcję dominującą przemysł w szczególności wysoko energochłonne, z racji wykorzystania energii PMG dopuszcza się możliwość lokalizacji także produkcji rolnej, czy nie warto byłoby rozpatrzyć takiej sprawy zorientować się czy na tym terenie nie poszukują potencjalni inwestorzy takich terenów, gdzie będzie duże zapotrzebowanie na to ciepło bo tak samo trudno będzie znaleźć właścicieli domków jednorodzinnych odbiorców tego ciepła i to wydaje mi się tak samo odległe pozyskanie klientów wśród odbiorców jak pozyskanie ewentualnych inwestorów, gdzie trudno jest znaleźć w takiej lokalizacji przy głównej drodze gdzie jeszcze ciepło ekonomicznie uzasadniona sprawa itd., a tak już mówiąc bardziej dla pana to sobie uświadomić, że nie należy odbierać tak tych głosów przeciwko, a odebrać te głosy jako życzliwe, bo może się okazać, że te głosy życzliwe, jakie były 4 lata temu, że nie mamy budować lotniska i miało być referendum, dzisiaj okazało się, że one były zasadne, dzisiaj gmina nie byłaby w takim kłopotcie co jest teraz, że Unia żąda z powrotem tych środków i spółka panie i naraża nas na kłopoty, żeby nie było tutaj tak samo, warto pomyśleć czy biznes plan nie jest zbyt optymistycznie zrobiony tak jak był na lotnisko robiony.

Przedstawiciel gminy: Na razie jest etap decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach i my wszystkie uwagi i wnioski weźmiemy pod uwagę.

Cd. Mieszkańca gminy: Pani podejmuje tak sprawę, jakby decyzja już zapadła.

Przedstawiciel gminy: Nie właśnie nie zapadła i na tym etapie jest możliwość wniesienia uwag.

Mieszkaniec gminy: Gdyby była kolej odwrotna i 2 lata temu byśmy to by Pan nie był w takim kłopotcie jak jest teraz. Bo świadomość z odbiorem ciepła mieszkańców Złotych Piasków, że będą mieli świadomość, że im więcej ciepła odbiorą to mniej smrodu polecą w ich stronę.

Wnioskodawca: Oszczędność każdej formy energii jest pożądana, im mniej ciepła będą zużywać tym lepiej.

Mieszkaniec gminy: Ja widzę, taką biogazownię gdzieś na wsi, na górze jest miasteczko, które jest ogrzewane.

Wnioskodawca: Jesteśmy na wsi, mieszkamy na wsi.

Mieszkaniec gminy: Nie można zarabiać pieniędzy, a drugiemu robić pod górkę i smrodzić, ja mieszkam ulicę od oczyszczalni ścieków wiem jak to jest, nie raz nas przekonywali jak świetnie miało być a nie jest.

Głos na sali: Wszystko miało być szczelne.

Wnioskodawca: Nie można porównywać oczyszczalni ścieków do biogazowni.

Mieszkaniec gminy: To jest mały element, a za chwilę będzie tego ciepła mnóstwo i obok tego będą zbierać resztki ubojowe, żeby więcej tego biogazu było.

Autor raportu OOS: To jest biogazownia rolnicza.

Mieszkaniec gminy: Weźcie panowie to pod uwagę, że na tym obszarze już się nie ma odbudować wizerunku krajobrazu, który był pierwotnie, zbiornik sterczący od ziemi wygląda koszmarnie, w nadmorskim krajobrazie zbiornik produkcji przemysłowej nie mieści się.

Wnioskodawca: Z tego co pamiętam to Stowarzyszenie podnosiło, żeby na tamtych terenie PMG były sporty, rekreacja i produkcja rolna, obiekty do produkcji rolnej.

Głos na sali: Ale nieokreślone.

Wnioskodawca: Stajnia , obora czy chlewnia są bardziej uciążliwe od biogazowni, więc Stowarzyszenie dopuszcza obiekty, które psują krajobraz i śmierdzą.

Mieszkaniec gminy: Właśnie nie, to zależy co jest przyjazne dla człowieka a co dla krajobrazu, taka instalacja jest takim pisuarem krajobrazowym i psuje obszar i nic nie będzie miało na to wpływu.

Wnioskodawca: A stajnia nie jest? Dla pana nie jest a dla innych jest.

Mieszkaniec gminy: Biogazownia będzie dawała zapachy.

Wnioskodawca: Jakie zapachy?

Mieszkaniec gminy: Kiszonki.

Wnioskodawca: Kiszonka zakryta, zapach kiszonki emitowany na bliską odległość to nie jest smród.

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Nie no to są aromaty zapachowe, bądźmy poważni.

Mieszkaniec gminy: Dużo ludzi patrzy na to w Pucku koło Łebcza, że były protesty, ludzie patrzą w ten sposób tam protestowali czemu my nie możemy. Tam wygrali i nie budują.

Wnioskodawca: Ale tam było jeszcze bliżej.

Mieszkaniec gminy: Może jakby ktoś widział czy pokazałbyś w jaki sposób.

Wnioskodawca: Może trzeba zorganizować wycieczkę do biogazowni, historycznie biogazownia dla każdego z państwa kojarzy się ze smrodem z powodu, że w naszym regionie pierwsze biogazownie powstały przy tuczarniach, gdzie oni tę gnojowicę wylewali na pola, żeby użyźnić pola, ale ona śmierdziała strasznie, oni wybudowali biogazownię gdzie jeszcze coś się wydobywało z tej biomasy były otwarte, druga rzecz to użycie cebuli, która sama w sobie daje różne aromaty i pewne te niekorzystne dla biogazowni aspekty, że to się tak dla państwa kojarzy, jeśli chodzi o kiszonkę przyniosę i przykryję siatką, jestem przekonany, że większość z państwa wchodząc tutaj nawet nie zauważy, że to tu jest.

Mieszkaniec gminy: oooo to tutaj się pan myli...

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: Nie musi pan przekonywać od dziecka jestem wychowany tutaj, znam zapach kiszonki to nie są aromaty.

Wnioskodawca: Jednemu śmierdzi innemu nie...

Prezes Stowarzyszenia Nasza Ziemia: My jeśli chodzi o zaawansowaną gospodarkę rolną po prostu też mamy doświadczenie, proszę mnie nie przekonywać, że kiszonki nie czuć, zobrazowałem wam o jakich ilościach mówimy, o jakim magazynowaniu, prosiłbym żebyście wykazali więcej inicjatywy w tym, żeby użyć bardziej argumentów, rzucimy wam taką propozycję pozyskajcie tych kontrahentów, pokażcie kto chce nabyć tą energię, przejdźcie się po tych miejscowościach tak jak my wykazaliśmy inicjatywę na rzecz tych mieszkańców, 60-70% wszystkich mieszkańców głośno z poparciem tej inwestycji.

Przedstawiciel gminy: Te uwagi Państwa zostaną przeanalizowane, jeżeli uznamy, że są zasadne weźmiemy je pod uwagę przed wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, bo to jest proces wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach a nie pozwolenia na budowę, my nie wydajemy dla inwestora decyzji na budowę.

Głos na sali: A kto będzie rozstrzygał?

Przedstawiciel gminy: Protokół będzie sporządzony i udostępniony dla państwa, decyzję w tej sprawie wydaje Wójt.

Na tym spotkanie zakończono.

Protokół sporządziła Anna Browarczyk